№ 3 (8) Maj 1926 r. Rok II.

Cena 25 groszy

GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

Nędza i głód stoją dziś u drzwi naszych suteryn i poddaszy. Unieruchomione z powodu ciężkiego kryzysu ekonomicznego warsztaty pracy wyrzuciły na bruk w Polsce 340 tysięcy bezrobotnych. W całej Europie skutki wojny i zachłanna, egoistyczna gospodarka klas posiadających wywołuje niebywałe bezrobocie i niedolę klas pracujących. Zastraszona ruchem rewolucyjnym 1918 r. burżuazja podnosi teraz głowę i chciwą swą rękę wyciąga, by odebrać osiągnięte przez proletarjat zdobycze socjalne i polityczne, by scementować walące się mury kapitalizmu. Wychodzą na żer z ukrycia przeróżni „rycerze" z propagandą wrogich ludowi roboczemu haseł monarchistycznych i faszystowskich. Rozhukany policjant w Niepodległej Polsce, wywalczonej krwią i trudem polskiego robotnika — broń skierowuje w pierś, domagającego się pracy i chleba bezrobotnego. Padają ranni i zabici w Stryju, Kaliszu, Włocławku. Brutalna pięść, tłumiąca myśl wolną, kult pogański i przemoc złotego cielca — są jakby symbolem warunków życia w obecnym kapitalistycznym ustroju.

Niewesoła jest polska rzeczywistość i smutne warunki bytu klasy robotniczej. Na tle tej rzeczywistości w sercu niejednego proletarjusza budzi się zobojętnienie, ba czasem zwątpienie i niewiara w zwycięstwo Sprawy Socjalistycznej.

Lecz oto przyjdzie 1 Maj, dzień wiosny-przyszłości, dzień proletarjackiego święta, zaludnią się centra wielkich miast, przeciągną przez ulice niezliczone szeregi tych od pługa i młota. Z zadymionych hut fabrycznych, ciemnych suteryn i poddaszy wyjdzie w słońce proletarjusz z tęsknotą w sercu, z krzykiem buntu w piersi i pieśnią walki na ustach.

I gdy w ten wiosenny, zielony dzień pierwszomajowy rozejrzymy się dokoła, gdy ujrzymy setki tysięcy głów, skupione wokół czerwonego sztandaru Sprawiedliwości i Prawdy, gdy zobaczymy tysiące rąk w braterskim splecione uścisku, *gdy stwierdzimy potęgę naszej organizacji, solidarność i świadomość socjalistycznych zastępów — to wtedy wiara niezłomna, radosne, niepłonne nadzieje nas ogarną i już nietylko wierzyć, ale i wiedzieć będziemy, że zwyciężymy.*

* * *

W roku 1889, w stuletnią rocznicę wybuchu wielkiej rewolucji francuskiej Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej w Paryżu ustanowił święto 1 Maja, jako wielką międzynarodową manifestację proletarjatu pod hasłem zbratania ludów, powszechnego pokoju, wywalczenia praw politycznych i społecznych mas pracujących.

Manifestacje pierwszomajowe we wszystkich krajach spotykały się z krwawemi

prześladowaniami burżuazji, która myślała co roku, że w dniu 1 Maja wybuchnie owa „straszna rewolucja". Ale w Polsce, która żyła pod tyranją zaborców, prześladowania te były największe. Już w 1890 r. we Lwowie, Warszawie i t. d. podczas powszechnego w dn. 1 Maja bezrobocia nastąpiły aresztowania. W r. 1891 manifestacje w Warszawie, Łodzi i Żyrardowie rozpędzone były wojskiem, wielu było rannych, a w roku 1892 w samej Łodzi kilkudziesięciu robotników zabito a około 1000 raniono. Podobnie było co roku. Ale oto minęły lata ciężkich i krwawych walk. Spójrzmy za siebie i porównajmy. To co było zaledwie ideałem, marzeniem tych co pod Czerwonym stawali sztandarem w latach minionych — dziś jest wcielone w życie. Obalone tyranje, Niepodległość Polski, republikański ustrój wielu dawniej monarchistycznych państw, powszechne prawo wyborcze, wolność obywatelska, 8-godzinny dzień pracy, daleko posunięte ustawodawstwo społeczne — oto plon walki.

Jakże zmieniło się oblicze świata pod wpływem akcji socjalistycznej! Nie osiągnęliśmy jeszcze wszystkiego, wiele jeszcze uczynić trzeba by rozwalić całkowicie, chwiejący się gmach kapitalistyczny i zbudować nowy—socjalistyczny, na uspołecznieniu środków produkcji i równości społecznej oparty, ale *ten zwycięski nasz pochód ku lepszej przyszłości jest przecież największym dowodem, że wysiłki nasze nie idą na marne i winien nam być najlepszą podnietą do dalszej pracy i walki.*

**
*

Socjalizm jest nietylko konsekwentną, naukową doktryną ekonomiczną — jest on także głębokim prądem ideowym. Wnosi on nowe myśli, walcząc o sprawiedliwość powszechną, jest prądem moralnym i odrodzeńczym, wzlata ku najszczytniejszym ideałom ludzkości.

To też nie jest czczym symbolem i frazesem, gdy powiadamy, że majowy wiosenny dzień święta robotniczego, dzień odrodzenia się całej natury, dzień w którym z zimowego snu budzą się młode potężne twórcze siły przyrody — jest wiosennym dniem całej ludzkości, jest słonecznym dniem zwycięstwa nowych, lepszą przyszłość zwiastujących idei. Proletarjat wybrał sobie 1 Maja za swe święto, ponieważ w wielkim procesie historycznym przypadła mu taka rola, jak wiośnie w procesie rozwijania się przyrody. *A jeśli powiadamy, że socjalizm jest przyszłością, jest wiosną ludzkości — to przecież z całkowitą słusznością powiedzieć możemy, że młodzież jest przyszłością i wiosną socjalizmu.*

To też młodzież do obozu socjalistycznego, tak jak proletarjat do społeczeństwa — wnosić winna nowe twórcze siły, dokładać winna cegieł pod budowę nowego słonecznego świata sprawiedliwości i prawdy, kroczyć w pierwszych szeregach walczących, skupiać w sobie bogactwo wielkich moralnych idei, być dźwignią powstawania bujniejszych wyższych form życia.

My młodzi, nie sterani jeszcze troskami życia *wnieść musimy do ruchu bezcenne pierwiastki zapału, bezgranicznego oddania, głębokiej wiary i entuzjazmu dla Sprawy Socjalistycznej.*

O tem pamiętać należy zawsze, ale w pierwszym rzędzie uświadomić to sobie musimy w dniu 1 Maja.

**
*

Zamrze w dniu proletarjackiego święta huk łoskoczących maszyn, stuk młotów i szelest transmisji, przestaną dymić kominy. Na ulicach i placach zgromadzą się robotnicy, usłyszymy rytm serc, manifestujących międzynarodowe braterstwo.

O wieczny pokój, o ludów serdeczne zbratanie, o chleb i pracę rozlegną się wołania.

Klasa robotnicza wysunie wiele haseł, a wszystkie one w jednym zawierać się będą:

Niech żyje Socjalizm!

I my socjalistyczna młodzież robotnicza w imię wspólnej doli i wspólnej walki razem ze starszymi towarzyszami manifestować będziemy na rzecz przez nich wysuniętych postulatów. Specjalnie gorąco domagać się będziemy, *by wojenne rzezie stały się jedynie historji groźną przestrogą: by z ogniem nie igrano. Za pokojem, przeciwko militaryzmowi, przeciwko nacjonalizmowi, za równością, wolnością dla wszystkich mieszkańców Polski bez różnicy wyznania i narodowości* — podniesiemy głos. *Jedno-*

rocznej służby wojskowej domagać się będziemy. Pracy dla bezrobotnych zażądamy.

Obok tych jednak haseł, które starsi towarzysze dla całego proletarjatu wysuwają — wysuniemy hasła, nas młodocianych specjalnie obchodzące.

Młody proletarjusz od lat najmłodszych wprzągnięty jest do kieratu ciężkiej pracy, która słabe siły jego wyczerpuje. Zażądamy więc *sześciogodzinnego dnia pracy dla młodocianych*, aby mogli oni swobodnie żyć, zdrowo się rozwijać i uczyć.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie obejmuje młodocianych do lat 16, wtrącając ich w bezgraniczną nędzę w razie utraty pracy — to też wołać będziemy *o zapomogi dla bezrobotnych od lat 16.*

Nie przestrzegają kapitaliści ustawy o ochronie pracy młodocianych — domagać się więc będziemy *wliczania godzin nauki w szkole zawodowej, do godzin pracy i wogóle wykonywania obowiązującego ustawodawstwa ochronnego.*

Oświata to potęga. Rozumie tę sprawę burżuazja. Przed młodzieżą robotniczą chce szkoły zamknąć. Z nauki chce przywilej dla bogatych uczynić — to też o *bezpłatną powszechną, świecką szkołę i o rozbudowę szkolnictwa zawodowego* — głos podniesiemy.

Reakcja wiedząc, że uświadomienie i organizacja jest jedyną i skuteczną bronią proletarjatu w walce z wyzyskiem, chce zakazać zapomocą sejmowej ustawy wolności zgromadzeń dla młodocianych do lat 18. *Zamachowi na wolność zrzeszania się i zebrań młodocianych stanowczo się przeciwstawimy.*

Wreszcie *przeciwko* istniejącej ku hańbie XX stulecia, *barbarzyńskiej karze śmierci i sądom doraźnym ostry założymy protest.*

Obok starych zasłużonych w bojach sztandarów partyjnych i związkowych staną nasze godła Turowej Młodzieży, godła młode, dopiero w pierwsze boje idące. Niech wokół nich skupi się cała młodzież robotnicza, stwierdzając swą solidarność z międzynarodowym ruchem robotniczym i swą wiarę w Piękno i Sprawiedliwość idei socjalistycznej.

Im więcej nas będzie — tym szybsze będzie nasze zwycięstwo.

St. D.

GŁOS OJCÓW NASZYCH.

(Z powodu przedstawienia „Róży" Żeromskiego).

Młody socjalista polski powinien często czytywać i odczytywać „Różę" Żeromskiego. Tęczowy łuk cudownej poezji „Róży" jest znakiem przymierza między tak niedawnymi dziejami ojców dzisiejszego pokolenia a między jego teraźniejszością. Dzieje to wielkie ponad miarę ludzką. *To walka garści socjalistów polskich wypowiedziana największej potędze świata: caratowi rosyjskiemu!* Walka przed ćwierćwiekiem zaledwie toczona; jeszcze żyją jej żołnierze i wodzowie, jeszcze widać gruzy i zgliszcza caratu!... Bo walka garści socjalistów polskich skończyła się najświetniejszym, przez nikogo nie przewidywanym, przez nikogo tak rychło nieoczekiwanym rozgromem wrażej potęgi!

Ale wtedy, przed ćwierćwiekiem, jakiejże mocy ducha, jakichże stalowych nerwów trzeba było, aby znieść nie tylko więzienia, nietylko tortury „ochrany", nietylko szubienice wiecznie i nieubłaganie czynne, ale coś stokroć straszniejszego: *wrogość całego własnego społeczeństwa*, upadek ducha i spodlenie polskich klas „patrjotycznych", narodowych, ugodowych, lokajskich — nikczemnych. A we własnych szeregach trzeba było oczekiwać załamania się dusz w męce nadludzkiej i wyniku tego załamania: *prowokacji!* Naród zgnębiony, okaleczały, rząd obcy tryumfujący, a w szeregach walczących — zdrada! Prasa, ohydna prostytutka niewoli, piętnująca bojowców jako zbójów i bandytów; milczenie zastraszonych niewolników, tłumiące najlżejszą nawet *chwałę bohaterstwa*, nędza materjalna niewypowiedziana i jako kres walki — pewna szubienica, oto los straszliwy wal-

MAJOWE MIASTO.

NA DZIEŃ 1 MAJA.

Jesteśmy młodzi, silni, potężni,
Bośmy połknęli zielony maj.
Na rusztowaniach stoimy prężni.
Te, słońce cegły blasków nam daj!

Wapnem obłoków srebrzymy gmachy,
Bodziemy niebo rogami wież.
Blachę księżyca kładziem na dachy,
Grmią nasze młoty — majowy deszcz.

Nic nas nie nuży, nic nas nie męczy,
Budujem nowy majowy gród.
Świetlistym mostem sprężystej tęczy
Łączymy brzegi huczących wód.

Windą rozmachu szarpiem do góry
Doły suteryn pod niebios próg,
Gdzie wentylator wielkiej wichury
Wierci, obraca Mechanik - Bóg.

Prędzej tam chłopcy znosić budulec,
Gwiaździsty cement i stosy kłód!
Budujem domy — wesołe ule!
Budujem nowym majowy gród!

Włodzimierz Słobodnik.

---

czącej garści socjalistów polskich na początku XX stulecia w pośrodku „cywilizowanej" Europy!...

Żeromski spróbował cząstkę tego piekła dusz polskich uczynić tematem swojego poetycznego utworu, ale nie jako tylko widz postronny, nie jako poeta, wprowadzający miarę i ład w walkę duchów, lecz jako człowiek współcierpiący, chociaż nie walczący, a na straszliwe pytania walczących: *„Kiedyż na ludu łonie spoczniemy w sławy koronie"?*—odpowiada dziełem pragnącem z głębi duszy tę sławę im zapewnić.

„Róża" to dzieło wprost poświęcone dziejom Polskiej Partji Socjalistycznej, to wycinek największego natężenia jej walk o niepodległość, to wydarty sercu poety hołd przed ołtarzem dziejów partji robotniczej. Ona to, ta wielka, większa od wszelkich współczesnych, partja mówiła, że zwycięży, chociaż Żeromski wkłada w jej usta słowa. *„nasza droga nie do zwycięstwa, lecz do kajdan"*..., ona nie wątpiła, że Polskę niepodległą kiedyś wywalczy, chociaż Żeromski pyta zrozpaczony: *„czy wyjdzie kiedy Polska ze swego więzienia w towarzystwie anioła, żeby zstąpić do niezmierzonych, boskich prac?"*.

Partja nie wątpiła posyłając swoich najlepszych ludzi do więzień, na Sybir, na szubienice, lecz poeta nie ma tej straszliwej siły fanatyzmu i wiary i — wątpi... Ale tylko na chwilę, bo zaczarowany potęgą duchową partji socjalistycznej woła do komisarza policji rosyjskiej, do podłego, zwyrodniałego potwora, reprezentanta zwyrodniałego caratu: *„Wasza szubienica pracuje dla niepodległości Polski"!* Tak, ale któż to nie zawahał się przed grozą i ofiarą szubienicy? To była Polska Partja Socjalistyczna. Nikt inny w Polsce.

Nie mogąc pojąć ogromu poświęcenia partji, nie mogąc zrozumieć jej niezachwianej mocy, trzymającej na najwyższym poziomie natężenia uczuciowego swoich bojowników, uchyla się Żeromski od przypisania organizacji partyjnej tej mocy straszliwej i wysuwa inny czynnik: *genjusz jednostki.* Na pytanie prowoka Anzelma: *„Co lud z nędzy zbawić może"?* — odpowiada Czarowic *„Genjusz człowieka wszystko może"*. I w ślad za tą myślą, uciekającą *od historji*, chroniącą się od niedającej się wycierpieć *rzeczywistości* polskiej, tworzy Żeromski cudną — *fantazję*, wynalazek *Dana*, który wynalezionym przez się ogniem będzie wysadzał prochy i zabijał armje moskiewskie!... Jest to ucieczka z życia, z jego nieubłaganej logiki i z gry sił, które mają zadecydować o przyszłości. Jest to osłabienie męki nieznośnej i ucieczka do utopijnej nadziei. Wskutek tego ów wynalazek ognia jest najsłabszym motywem *„Róży"*, chociaż odgrywa rolę aureoli końcowej dzieła. Nie jedyny to wypadek, kie-

dy Żeromski, nie mogąc znieść męczarni życia polskiego, ucieka w krainy cudownej fantazji i napozór całkiem konkretnych pomysłów zbawczych.

Jest to cudowna utopja, mieszcząca w sobie nadzwyczaj ciekawe zarodki przyszłości, nie całkiem zatem bezpłodna. Ale do „Róży" jest to dodatek, który nie dodaje jej siły twórczej. Bohaterem prawdziwym „Róży" jest Polska Partja Socjalistyczna i ona to, dzisiaj żywa i czynna otrzymała od wielkiego poety opis poetyczny najcudniejszego i najstraszniejszego okresu swojej historji. Głos ojców przemawia tu do synów; słowa z pod szubienicy wyrzeczone mają potęgę najświętszego testamentu. Nic nie śmie, nie może takiego głosu stłumić w sercach następnego po męczennikach pokolenia, które otrzymało w „Róży" część przykazań tych, co wierzyli w przyszłość, walczyli o tę przyszłość i ginęli w warunkach tak strasznych, że jeszcze dzisiaj, ćwierć wieku później, umysł ludzki znieść nie może opisu tych cierpień.

Gdzież jest historyk, który wiernie i z czci pełną miłością spisze całe dzieje naszych ojców?

Ignacy Daszyński.

NA POLA, LASY I ŁĄKI!

Nowe życie tworzyć mamy. Ale, żeby je tworzyć, trzeba wogóle życie poznać, pokochać, trzeba umieć przejąć się pięknem życia. Otaczająca nas przyroda jest niewyczerpanem źródłem obserwacji przejawów życia, a obok tego niewyczerpanem źródłem przejawów piękna.

Kiedy wiosenne promienie słońca zaczynają przygrzewać, kiedy budzą się do życia kwiaty, drzewa, kiedy ożywiają się pola, łąki i lasy głosami zamieszkałego tam stworzenia, zdrowego na duszy człowieka przejmuje chęć wyjścia ze swej dusznej izby na otwartą przestrzeń. To też słusznie zrobimy, jeżeli na chwilę porzucimy mury miasta i udamy się do tej wiecznej krynicy, nieopisanej mądrości, krynicy wiecznego życia, wiecznego piękna— otaczającej nas przyrody.

Organizacje młodzieży mogą to źródło wyzyskać w najrozmaitszy sposób. Gimnastyka i sporty na wolnem powietrzu dadzą wiele dla rozwoju fizycznego jak również i duchowego młodzieży, przebywającej przecież w fatalnych warunkach zdrowotnych i estetycznych naszych miast. Wycieczki przyrodnicze i krajoznawcze — ileż one dostarczyć mogą materjału do kształcenia myśli i uczuć. Nie należy lekceważyć wycieczek bliskich do sąsiednich pól i lasów. Ileż tematów kształcących i wyrabiających światopogląd można z niemi połączyć: bogate życie rośliny, jej praca, z której korzysta zwierzę i człowiek, cudna budowa kwiatów w związku z rozmnażaniem się roślin, obserwacja niektórych gromad zwierzęcych, zwyczaje zwierząt, wzajemna zależność od siebie wszystkiego, co żyje, życiodajna siła promieni słonecznych, walka o byt — to kilka zaledwie przykładów kwestji i tematów, które takie wycieczki niewątpliwie nasuną. A odbywamy je w młodej gromadce przy śpiewie i wesołym nastroju; gdy tętniące w naszych żyłach życie harmonizuje z pięknem otoczenia—wszystko to stwarza nastrój, sprzyjający do zespolenia, zsolidaryzowania naszej gromadki w dążeniach do czegoś szlachetnego.

Nie trzeba uzasadniać znaczenia dalszych wycieczek do piękniejszych, posiadających coś ciekawego okolic naszego kraju, czy też wycieczek zagranicę. Każda dalsza wycieczka roztacza przed naszemi oczyma mnóstwo nowych rzeczy, zmuszających nas do myślenia, częstokroć do szukania wyjaśnień w książkach. Widzi zwiedzający odmienne warunki pracy, spotyka nowe pomysły, podziwia rezultaty wysiłków ludzkich. A piękno morza, gór, rzek i puszcz leśnych czyż nie wywołuje w nim najcenniejszych uczuć. Czuje on się odrazu duchowo bogatym, czuje niewątpliwie, że wynagrodzono mu jakąś krzywdę, bo oto on, nie ten uprzywilejowany, a proletarjusz, zobaczył to, co przedtem oglądali jedynie możni świata tego. On też brata się z falą morską, on też dotyka stopą swoją podniebnych Tatr, on też w nabożnem skupieniu mknie na fali przez czarujące koryto Dunajca, on też podziwia kulturę zagranicznych narodów.

Wycieczki dlatego są dla młodzieży do-

stępniejsze niż dla starszych towarzyszy, mogą bowiem być tańsze, młodzież może większe przestrzenie odbywać pieszo, młodzież może się godzić na mniej wygodne noclegi, przeciwnie to co będzie trudnością w wycieczkach starszych, dla młodzieży może stanowić specjalny urok i podnietę.

Wreszcie wszystko to, o czem dotąd mówiliśmy, można połączyć i wykorzystać na dłuższy czas, urządzając kolonje młodzieży robotniczej. Kolonja zorganizowana w pięknej miejscowości daje możność dłuższego współżycia młodocianych przy dobroczynnym wpływie otoczenia przyrody — współżycia, wypełnionego wspólnemi ćwiczeniami cielesnemi, zabawami, wycieczkami, wymianą myśli, a nawet nauką.

Nie wyczerpaliśmy tutaj wszystkich możliwości wykorzystania przez młodzież robotniczą miesięcy letnich dla rozwoju swoich sił fizycznych i duchowych, przytoczone jednak przykłady wystarczą dla zrozumienia, jak dużo organizacje młodzieży zrobić mogą w tym kierunku przez sprężystą organizację wycieczek i kolonji letnich, na które winno się zbierać i oszczędzać pieniądze przez zimę. Czas ten nie nadający się do pracy nad sobą i innymi w zamkniętych salach, nie należy traktować jako czas dla wychowania stracony, przeciwnie, w pracy wśród młodzieży jest to okres w roku, który doskonale się daje wykorzystać. Duszy młodzieńczej najlepiej odpowiada wesele, radość, tętno życia. Te pierwiastki w okresie pracy letniej tak łatwo wykorzystać i trzeba je wykorzystać dla wychowania i samowychowania naszej młodzieży.

Stefan Kopciński.

DRUŻYNY SKAUTOWE MŁODOCIANYCH.

Nadchodzący okres letni powinien być zaczątkiem nowej formy naszego życia organizacyjnego. Poruszę tutaj jedną, która, chociaż dotychczas zaniedbana, niemniej posiada kolosalne dla ruchu młodzieży znaczenie. Omówię mianowicie pokrótce uchwałę Zjazdu, polecającą Kołom tworzenie skautowych oddziałów młodzieży robotniczej. Skautingu nie rozumiem, jako dzisiejszej formy harcerstwa młodzieży burżuazyjnej. Harcerstwo, które zrodziła nieprzezwyciężona dążność młodego pokolenia do obcowania jaknajczęstszego z przyrodą, uległo bowiem wyraźnemu wypaczeniu. Przedstawia się ono dzisiaj jako organizacja młodzieży, przepojonej duchem militaryzmu, będąca terenem przemożnych wpływów księży, zaciemniających młode umysły, jako organizacja nawskroś szowinistyczna. Przypomnijmy sobie ostatni wielki strajk pracowników rolnych, kiedy harcerstwo podjęło się haniebnej roli łamistrajków. Niemniej jednakże skauting, pojęty jako organizacja, zbliżająca młodzież, drogą życia zbiorowego, do pięknego świata przyrody, uszlachetniającą ożywczem tchnieniem łąk, pól, lasów zatrute atmosferą wielkomiejską dusze młodocianych, jako organizacja, któraby zajęła się współwychowaniem nowego człowieka, posiada olbrzymie znaczenie. Specjalnie ważny jest rozwój proletarjackich drużyn harcerskich, grupujących najmłodszych naszych towarzyszy.

Zakładanie robotniczych drużyn harcerskich dzisiaj staje się dla nas wprost koniecznością, gdyż młodzież, stojąca jeszcze poza socjalistyczną organizacją, jest wciągana z powodzeniem do tego typu organizacji, tworzących przez bezsprzecznie wrogie ruchowi proletarjatu burżuazyjne związki, jak Harcerstwo, Sokół i inne, które potem kierują młodzież do walki przeciw własnym ojcom i starszym braciom. Tworzenie tych drużyn jest również niezbędne dla wzmocnienia karności organizacyjnej, ułatwienia pracy wśród młodego pokolenia robotniczego, które odczuwa brak najstosowniejszej dla siebie formy pracy organizacyjnej.

Jeżeli zwrócimy uwagę na wrodzone człowiekowi ukochanie przyrody, zrozumiemy wówczas liczebność burżuazyjnych organizacji skautowych. Przyciągają one młodzież robotniczą obietnicą zadowolenia jej tęsknoty ku polom, lasom, czy przepięknym górom. Pozornie spełniają przyrzeczenie. Ale jednocześnie kropla po kropli sączą truciznę do bezkrytycznych jeszcze umysłów. Obowiązkiem naszym jest, abyśmy przeciwdziałali zatruwaniu młodzieży proletarjackiej. Trzeba, abyśmy, wykorzystawszy zrozumienie przyczyny, dla której młodzież robotnicza popiera jeszcze burżuazyjny skauting, utworzyli własne formy pracy, które zadośćuczyniłyby zainteresowaniom młodzieży. Nie ulega wątpliwości, iż nawet dzisiejsze harcerstwo burżuazyjne posiada szereg cen-

nych zalet wychowawczych. Nie będzie ono jednak nigdy tylko instytucją wychowawczą taką, jaką ze stanowiska naszego chcielibyśmy, aby było. Zakaz palenia tytoniu, przeciwdziałanie zgubnemu alkoholizmowi, wreszcie wyrobienie zmysłu obserwacyjnego i stworzenie karności organizacyjnej nie jest jeszcze wszystkiem. Trzeba pracy nad tworzeniem charakteru, myśli, kształtowania duszy nowego człowieka. Tego skauting burżuazyjny nie wysuwa, albowiem nie rozumie potrzeby nowego życia, przeciwnie, zwalcza je. I w tym właśnie skauting młodzieży proletarjackiej miałby olbrzymie, trudne jeszcze dzisiaj, niemniej jednakże niesłychanie wdzięczne pole swojej pracy.

Wokół ogniska obozowego, rozpalonego wśród rozległych przestrzeni, ogniska, strzelającego czerwonym blaskiem hen! ku bezkresnemu, jarzącemu się miljonami gwiazd niebu, niechże rozebrzmią nie typowo militarystyczne piosenki, ale mocne słowa tęsknej pieśni robotniczej, niechże popłyną słowa gawędy obozowej, nie trującej dusze, lecz wypełniającej je miłością wszystkich ludzi, równych wobec przyrody, umiłowaniem piękna, radością życia. Podczas długich wieczorów zimowych niechże zatętnią obszerne, suche, artystycznie przyozdobione Świetlice harcerskie żywą, wesołą, pożyteczną zabawą. Usłyszymy wśród nich słowa pogawędki samokształceniowej. Zgromadźmy tutaj dzieci proletarjatu, ginące dzisiaj wśród cuchnących rynsztoków brudnych ulic, gdzie wszędzie czyha bezlitosna proletarjacka choroba — gruźlica.

Nadchodzi lato. Jest ono najbardziej odpowiednie do wykonania uchwały zjazdu, który rozumiejąc konieczność stworzenia skautingu młodzieży robotniczej, polecił organizacjom tworzenie własnych drużyn harcerskich. Oparte na zasadach, które tutaj krótko przedstawiłem, stworzą one przepotężne źródło nowej siły organizacyjnej, przysłużą się zarówno naszej pracy nad człowiekiem przyszłości, jak całemu ruchowi proletarjackiemu. Twórzmy więc swoje oddziały skautowe młodzieży robotniczej!

Stanieski.

Czy zapisałeś się już do organizacji? A twoi przyjaciele czy to uczynili?

BĘDZIEMY BRONIĆ REPUBLIKI.

Od pewnego czasu obserwujemy wszyscy rodzący się w Polsce ruch monarchistyczny. Szereg pism propaguje ideę monarchiczną, tworzą się organizacje, odbywają się zjazdy, wygłaszane są odczyty pod znakiem królewskim. Już cały klub sejmowy z p. Strońskim na czele wypowiada się za zmianą ustroju politycznego. Przednią straż bojową tego ruchu stanowi faszyzm, który pomimo markowanej skóry jagnięcia dąży do gwałtownego przewrotu na wzór włoski. Trzeba przyznać, że ruch ten zaczyna być planowo kierowany, docierając do różnych środowisk i warstw (idąc za doświadczeniem Włoch, stara się między innemi znaleźć oparcie w byłych wojskowych), i że przy obecnym stanie umysłów może zyskać pewien zastęp zwolenników. Podobnie jak komunizm, wyzyskuje on kryzys gospodarczy, niezadowolenie powszechne, popularyzując myśl, że wszystkiemu winna jest republika, demokracja, i że ratunek znaleźć można tylko w dyktaturze, w monarchji.

Z tych względów nie można już dzisiaj lekceważąco przechodzić nad nim do porządku dziennego. Przeciwnie, należy śledzić go z dnia na dzień, wniknąć w jego taktykę i hasła, w ukryte często sprężyny i cele, ażeby zawczasu go paraliżować i skutecznie mu przeciwdziałać.

Pamiętać przy tem musimy, że faszyzm we Włoszech znalazł oparcie w pewnej części nieuświadomionych robotników, a przedewszystkiem najmniej wyrobionej młodzieży robotniczej. Gdyby zresztą ruch monarchistyczny miał się potoczyć pokojowo, bez wstrząśnień gwałtownych, to i wtedy spoczywać niewolno. Któż bowiem zdoła przewidzieć, jak jutro ustosunkują się do republiki stronnictwa takie, jak narodowo - demokratyczne, chrześcijańsko - demokratyczne, witosowcy i t. p.? Jeżeli obóz prawdziwego postępu, jeżeli socjaliści nie wytężą wszystkich sił, nie zdobędą przy najbliższych wyborach do Sejmu głosów mas pracujących, grozić nam może legalne

wprowadzenie monarchji drogą zmiany konstytucji. Losy republiki są w rękach szczerych republikanów. Nikt inny bronić jej nie będzie. I tutaj podkreślić chcemy, w czem tkwi niebezpieczeństwo. Artykuł naszej konstytucji, stanowiący, że „państwo polskie jest rzecząpospolitą", uchwalony był bez sprzeciwów.

Nawet najzawziętsi konserwatyści godzili się z tem, jako z koniecznością, bez przekonania, idąc za „duchem czasu".

W ten sposób ustrój republikański stanął w Polsce bez jednego wystrzału, bez walki, gdy tymczasem we Francji całe pokolenia toczyły o niego krwawe nieraz boje, gdy w Ameryce zrodził się on na polach bitew. Stąd wynikło głębokie przywiązanie obywateli amerykańskich i francuskich do republiki.

Sytuację podobną jak w Polsce miały Niemcy, ale tam od początku hartuje się republika w obronie przed silnym, napastniczym monarchizmem. W Polsce w czasach niewoli tylko socjaliści i im najbliżsi wysuwali w swym programie hasło republiki, a od chwili jej istnienia w wyzwolonem państwie walczą wciąż o to, by tchnąć prawdziwą treść w „papierową" rzeczpospolitą. Państwo nic właściwie nie robi w tym kierunku, by ugruntować obowiązujący prawnie ustrój, by wychować obywateli w duchu ideałów republikańskich i demokratycznych. Uznanie dnia 3-go maja, rocznicy konstytucji, (która w swoim czasie była wyrazem dążeń postępowych) — monarchicznej i stanowo - szlacheckiej — za święto narodowe, jest typowem zaprzeczeniem tych ideałów, w których łączyć się winni obywatele odrodzonej Polski. Nie trudno przewidzieć, czem stanie się dzień ten w najbliższą rocznicę, jak ułatwi on agitację monarchistom i wstecznikom.

Niebezpieczeństwo zagraża ustrojowi republikańskiemu stąd przedewszystkiem, że państwo, a nawet stronnictwa szczerze demokratyczne poza socjalistami, nie uczyniły nic, by go ugruntować, by z papieru przelać go w serca i głowy obywateli. Przez nikogo dotąd nieatakowany nasz republikanizm wśród części społeczeństwa stał się bezduszny. Pod tym względem ruch monarchistyczno - faszystowski może mu przynieść pewną usługę. Niechaj stają do boju otwartego, bez maski szeregi dwuch obozów! Republikanizm stanie się sztandarem walki, żywą ideą. A wtedy, wierzymy, że zwycięski i wzmocniony z walki tej wyjdzie. Republika przestanie być martwą literą, ale wykwitnie jako dorodna, jasna i pełna życia, prawdziwa córa Polski pracującej.

M.

Żądamy wypłaty zapomóg dla bezrobotnych od lat 16.

W PALĄCEJ SPRAWIE.

O SEKCJACH MŁODOCIANYCH PRZY ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

Proletarjat polski w walce swej o ochronę pracy nie zapomniał o młodzieży robotniczej. Mamy demokratyczne ustawy, o których pisaliśmy w poprzednich numerach „Głosu", normujące zagadnienie ochrony pracy młodocianych. Ustawy te jednak, które w znacznym stopniu jeśliby były przestrzegane — mogłyby złagodzić ciężką dolę i wyzysk młodego proletarjatu, są dotąd, jak to wykazuje życie i sprawozdania inspektorów pracy — ustawami papierowemi. Przemysłowcy bezkarnie przechodzą nad niemi do porządku dziennego, gwałcąc obowiązujące prawo.

Ale gdyby nawet istniejące prawodawstwo z dziedziny ochrony pracy młodocianych weszło w życie — to i tak byłoby ono niewystarczające, gdyż wiele w tym kierunku jest jeszcze do zrobienia.

W obecnym okresie kryzysu, bezrobocia i zaciekłych ataków reakcji na zdobycze robotnicze — starsi towarzysze, pochłonięci całkowicie walką o ogólne postulaty robotnicze, nie są w możności prowadzić akcji o specjalne, samą młodzież obchodzące sprawy młodocianych.

Walkę tę poprowadzić musi sama młodzież robotnicza, zrzeszając się w **sekcje młodocianych przy Zw. Zaw.**

Organizacje zawodowe Niemiec, Anglji, Austrji i innych krajów oddawna poświęciły wiele

uwagi sprawie przyciągnięcia do Zw. Zaw. młodzieży robotn., celem wychowania jej na karnych i świadomych członków ruchu oraz celem walki o poprawę warunków pracy i płacy młodocianych. Wiele Związków niemieckich wydaje specjalne pisma dla młodzieży.

W Polsce Komisja Centralna Zw. Zaw., dzięki trudnościom ekonomicznym oraz pracom, związanym z okresem organizacyjnym ruchu zaw. w Polsce dopiero w 1924 r. we wrześniu ustaliła wytyczne działalności wśród młodzieży i utworzyła Centralny Wydział Młodzieży przy Zw. Zaw. Wydział ten opracował wewnętrzny swój regulamin i projekt regulaminu sekcji młodocianych przy Zw. Zaw. i Radach Zawodowych (patrz Sprawozdanie Komisji Centr. Zw. Zaw. za lata 1922, 1923, 1924).

Niestety z powodu ogólnego kryzysu wstępne prace przygotowawcze nie zostały całkowicie wprowadzone w życie. Brak ludzi, pieniędzy, codzienne naglące potrzeby życia stanęły temu na przeszkodzie. Przy nielicznych jeno Zw. Zaw. powstały sekcje, wiele z nich rozpadło się z powodu przeszkód natury technicznej i nieodpowiedniego kierownictwa, wiele rozbili komuniści. Masowy ruch zawodowy młodocianych w Polsce pozostaje wciąż jeszcze li tylko dążeniem.

I tu otwiera się wdzięczne pole do pracy dla naszej organizacji. Nie znaczy to byśmy sami na własną rękę tworzyli sekcje młodocianych. Sprawa ta podlega jedynie kompetencji Zw. Zaw., których kierownictwo nad sekcjami nie może podlegać dyskusji. My zaś jedynie winniśmy dać naszych towarzyszy do tej pracy, wystąpić z inicjatywą i w zorganizowanych już sekcjach szerzyć ideały socjalistyczne i budzić przywiązanie do sprawy robotniczej. Dopiero gdy powstaną sekcje młodocianych, gdy przez nie organizacje socjalistyczne będą mogły mieć wpływ na masy młodzieży na jej bezpośrednim terenie życia, przy warsztacie pracy — w fabryce, dopiero wtedy młodzieniarski ruch proletarjacki stanie się masowy i skutecznie przeciwstawić się zdoła propagandzie reakcyjnego „Lewiatana" i klerykalnej Chadecji wśród młodych robotników.

Uchwalone przez Komisję Centralną regulaminy w ogólnych zarysach ustalają już formę organizacyjną sekcji. Do sekcji należyć winna cała młodzież robotnicza danego związku w wieku do lat 18. Sekretarz Związku prowadzi specjalną rejestrację młodocianych, mają oni specjalne legitymacje, do kasy związkowej wnoszą niższą niż starsi opłatę członkowską, odbywają własne zebrania, mają wybrany przez siebie Zarząd Sekcji. Zarząd Związku deleguje do sekcji stałego przedstawiciela, sekcja wysyła do Zarządu Zw. swego delegata z głosem doradczym. Wydatki sekcji młodoc. pokrywa kasa Zw. Członkowie sekcji mają głos doradczy na zebraniach ogólnych Związków.

Jakież konkretne zadania w dobie obecnej stają przed sekcjami młodzieży przy Zw. Zaw.? Działalność ich przedewszystkiem winna iść po linji zorganizowania i przywiązania do organizacji młodzieży rob., uświadomienia jej o znaczeniu walki klasowej i solidarności proletarjatu, następnie zaś jej wychowania na świadomych, szczerze oddanych bojowników i działaczy socjalistycznych. Cele te osiągnąć zdołają sekcje przez pracę kult.-oświatową i wychowawczą, w której organizacja nasza niepoślednią winna odegrać rolę.

A dalej idzie szeroka, ogromna dziedzina pracy i walki o prawodawstwo ochronne młodocianych, o wcielenie w życie i przestrzeganie obowiązujących już w tej kwestji ustaw, walka przeciwko wyzyskowi, niepomiernie niskim płacom młodocianych, które nie są w żadnej proporcji do płac starszych towarzyszów, przeciwko złemu traktowaniu młodocianych, przeciwko używaniu ich do robót nic wspólnego z ich zawodem nie mających. A więc wspólnie ze starszymi towarzyszami sekcje przeciwstawiać się będą musiały zatrudnieniu w fabrykach dzieci do lat 15, czego zabrania obowiązująca ustawa o ochronie pracy i młodocianych, czuwać nad tem by młodociani przed przyjęciem do pracy zbadani byli przez lekarza, by młodzi robotnicy w wieku lat 15—18 uczęszczali i byli zwalniani do szkół dokształcających i by godziny nauki wliczane im były do godzin pracy i t. d.

Jeśli mowa o rozbudowie obowiązującego ustawodawstwa ochronnego — to w pierwszym rzędzie stanie przed sekcjami tak aktualna i pierwszorzędnego znaczenia sprawa ubezpieczenia młodocianych od lat 16 (nie od 18 jak jest obecnie) na wypadek bezrobocia, dalej domaganie się rozbudowy szkolnictwa zawodowego i dokształcającego, wywarcie presji na Min. Pracy, by najszybciej wydane zostały spisy prac uciążliwych, gdzie praca młodocianych ze względów zdrowotnych winna być zakazana oraz by Min. ustanowiło specjalną inspekcję pracy dla spraw młodzieży itd., wreszcie zasadnicza i zapewne uciążliwa walka o zrealizowanie hasła o 6-godzinnym dniu pracy dla młodocianych.

Wielki, szeroki a ciężki zakres działalności na gruncie dotąd nieprzeoranym stanie przed tymi którzy podejmą się pracy w sekcjach młodocianych. Niemniej jakże wdzięczny i owocny! Przecież rzecz tu idzie o dolę nowego pokolenia robotniczego, o jego socjalistyczną wartość.

St. D.

Twórzcie sekcje młodocianych przy Zw. Zawodowych.

Na zlot do Amsterdamu.

Już tylko kilka tygodni dzieli nas od Wielkiego Międzynarodowego Święta, kiedy to długie i karne szeregi młodzieży robotniczej z różnych stron świata zgromadzą się na rozległych błoniach pod Amsterdamem na wielką zbiorową manifestację.

Na manifestację solidarności międzynarodowej młodego proletarjatu, która silniejsza jest niż słupy graniczne i groźne nieraz antagonizmy, wzniecane przez reakcję pomiędzy narodami.

W chwili, kiedy coraz bardziej wzmaga się i potężnieje ruch socjalistyczny z wielu tysięcy piersi zgromadzonych na gościnnej ziemi holenderskiej rzesz młodego proletarjatu wybuchnie okrzyk przywiązania i wiary w ostateczne zwycięstwo Czerwonego Sztandaru, a zarazem okrzyk buntu i pogardy dla kapitalistycznego wyzysku i jego najokrutniejszego narzędzia — wojny.

***

We wszystkich krajach, gdzie istnieją socjalistyczne organizacje młodzieży robotniczej, czynione są gorączkowe przygotowania do zlotu amsterdamskiego.

Organizacje krajowe starają się o wysłanie jak najliczniejszych drużyn reprezentacyjnych do Amsterdamu, w Niemczech 3000 młodych robotników szykuje się do wzięcia udziału w zlocie.

TOWARZYSZE!

Od nas samych zależy, jak wypadnie udział nasz w zlocie amsterdamskim.

Zasoby nasze są skromne; trzeba gromadzić usilnie fundusze na wyjazd naszej drużyny. Nie pomijajcie żadnej sposobności, a przedewszystkiem pamiętajcie i o własnych oszczędnościach. Każdy jadący na zlot niech stara się odłożyć choćby kilkadziesiąt złotych!

***

Listę jadących po rozpatrzeniu nadesłanych zgłoszeń ustali ostatecznie w najbliższym czasie Komitet Centralny Org. Mł. T. U. R. w zależności od rozporządzalnych funduszów, o czem organizacje miejscowe będą powiadomione. Listy jadących organizacje winny nadesłać bezzwłocznie.

Wydana będzie szczegółowa instrukcja dla jadących.

Kandydaci do grupy zlotowej winni mieć w porządku dowody osobiste oraz papiery wojskowe.

Nadto starać się winni o odpowiednie ubranie (chłopcy: krótkie ubranie sportowe, koszula z otwartą szyją — bez krawata, maciejówka, w braku jej — cyklistówka), oraz niezbędne w życiu obozowem sprzęty (menażka, łyżka, widelec, kubek).

Każdy z jadących winien nauczyć się pieśni: „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówka", „Na barykady", „Warszawianka".

Wyjazd nastąpi 19-go maja, powrót prawdopodobnie 28-go maja.

Towarzysze! Zbierajcie fundusze na udział w zlocie!

PROGRAM ZLOTU JEST NASTĘPUJĄCY:

Piątek 21 maja — Przyjazd uczestników Zlotu do Amsterdamu. Sobota 22: Zwiedzanie miasta, odczyty z filmowemi pokazami o Holandji i holenderskim ruchu robotniczym. Wieczorem uroczystość otwarcia Zlotu; pokazy i demonstracje poszczególnych grup krajowych w zamkniętych lokalach.

Niedziela 23: Zabawy w obozie, zwiedzanie miasta: po południu wielka manifestacja na boisku sportowem, następnie wieczorem demonstracyjny pochód z pochodniami przez miasto.

Poniedziałek 24: Zabawy w jednym z miejskich parków; każdy kraj wykonywa jeden numer propagandowy.

Wtorek 25: Wycieczka po morzu i wybrzeżu holenderskiem.

Środa 26: Odjazd.

Przyślij korespondencję o życiu młodocianych w Twojej fabryce, lub miejscowości!

Z życia młodzieży w Holandji.

Pierwszy soc. związek młodzieży holenderskiej powstał w r. 1901-ym. W ciągu pierwszych dziesięciu lat swego istnienia rozwój tego związku był nieznaczny. Przebijała wśród członków szczera chęć pracy, lecz nie zdołano w tym czasie ani ustalić form organizacji, ani też jasno sformułować idei ruchu. Właściwy ruch rozpoczyna się od r. 1911-go, kiedy to partja socjalistyczna zajęła się organizacją.

Obecnie organizacja młodzieży jest wzorowa. Posiada wypróbowane w ciągu lat kilkunastu formy organizacji, przystosowane nietylko do potrzeb młodzieży, lecz i do ogólnego ruchu robotniczego.

Organizacja skupia w swych szeregach tylko młodzież od lat 13—18. Młodzież od lat 19 — 21 tworzy odrębne grupy autonomiczne. Młodzież ta należy już do partji politycznej i org. zawod. jako pełnoprawni członkowie. Cele ruchu są przedewszystkiem wychowawcze. W ruchu młodzieży holenderskiej przebija niezmiernie żywo idea własnej wartości młodzieży, chęć być czemś innem niż tylko odbiciem starszego społeczeństwa i wiara, że od młodzieży wyjść musi nowy prąd kulturalny.

Kierownictwo spoczywa w rękach zarządu centralnego, w skład którego wchodzi 10 przedstawicieli młodzieży, po jednym przedstawicielu partji, związków zawodowych i towarzystwa oświatowego. Organizacja posiada pismo dla ogółu członków (Hat jonge Volk), specjalne pismo dla funkcjonarjuszów organizacji (De Kera) oraz wydawnictwo oświatowe dla grup starszych robotników, powyżej lat 18.

Organizacja posiada przeszło 8000 członków (4068 chłopców i 3092 dziewcząt). W stosunku do ogółu mieszkańców przypada na każdy miljon mieszkańców 1176 członków org. młodzieży. Wielką wagę przywiązuje się do zżywania się grup młodzieży na łonie natury. Popularne są dwu lub trzydniowe obozy letnie (od soboty do poniedziałku). Czas w tych obozach upływa na śpiewie, gawędach i wspólnych wędrówkach. Kierownictwo obozów spoczywa w rękach wytrawnych wychowawców, którzy młodzieży towarzyszą. Na jesieni urządzane są stale od r. 1923-go dni młodzieży. Dni te są nietylko dniami propagandy ruchu, lecz oryginalną rozrywką dla młodzieży. Podczas tych dni odbywają się bowiem na placach publicznych śpiewy i tańce młodzieży. Dni te urządzane są przeważnie w mniejszych środowiskach robotniczych, celem spopularyzowania ruchu młodzieży wśród warstw niesocjalistycznych. Znaczny bardzo budżet wycieczek i obozów organizacja pokrywa w wielkiej części z własnych oszczędności członków. Istnieje t. zw. centralny fundusz oszczędnościowy, liczący 1 stycznia 1926 r. 3385 członków. W r. 1925 wypłacono około 20.000 guld. wydano 14.000 guld. Organizacja własną pracą zdołała urządzić dwa domy odpoczynkowe, w których młodzież z całego kraju spędzić może czas swego urlopu. Nadto istnieją specjalne kluby młodzieży w całym szeregu organizacji lokalnych.

——:o:——

Odpowiedź Międzynarodówki na propozycje komunistów.

Komuniści zwrócili się swego czasu do Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej z propozycją współdziałania w walce przeciwko wojnie, w kwestji udziału młodzieży socjalistycznej w organizowanym przez komunistów tygodniu propagandy na rzecz Związków Zawodowych, oraz w sprawie wspólnej akcji w przedmiocie ochrony młodocianych.

Biuro Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej odpowiedziało odmownie na tę propozycję komunistów, oświadczając w obszernem piśmie, iż współpraca młodzieży socjalistycznej z komunistami byłaby możliwa dopiero wtedy, kiedy ci ostatni wykazaliby istotnie dobrą wolę współdziałania i zaprzestali rozbijania socjalistycznego ruchu robotniczego.

Natomiast Biuro Międzynarodówki wyraziło w zasadzie zgodę na propozycję komunistyczną wysłania specjalnej delegacji do Rosji Sowieckiej, żądając wszakże zapewnienia całkowitej wolności osobistej i swobody uczestnikom wycieczki, możności odwiedzenia więzionej przez rząd sowiecki młodzieży socjalistycznej, ponadto zaś Międzynarodówka zastrzegła sobie — co jest naturalne — opublikowanie wyników podróży delegacji.

Rzecz znamienna, że to pismo Międzynarodówki pozostało bez odpowiedzi.

Snadź postawione przez Międzynarodówkę Mł. Socj. warunki, jak wolność osobista zaproszonej delegacji w głowach przywódców komunistycznych pomieścić się nie mogą.

——:o:——

Z Komitetu Centralnego.

ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

11 kwietnia odbyło się drugie zebranie plenarne K. C. z udziałem członków K. C. z prowincji. Sprawozdanie z egzekutywy składał tow. Niemyski. Po ożywionej dyskusji, między innemi, przyjęto wniosek tow. Landau'a.

„K. C. wzywa Egzekutywę 1) do zorganizowania we wrześniu 1926 r. „Dnia młodzieży" oraz „Tygodnia werbunkowego", 2) do opracowania szczegółowego planu „Dnia" oraz „Tygodnia". 3) do wydania specjalnej broszury agitacyjnej. Następnie przyjęto wniosek tow. Dubois i Brunera: K. C., w myśl uchwały Zjazdu, poleca organizacjom, pracującym w miejscowościach, gdzie istnieją organizacje młodzieży socj. mniejszości narodowych, stojące na gruncie Międzynarodówki Socjalistycz., nawiązanie z niemi bliższego kontaktu, celem współpracy. K. C. uważa za możliwe doraźne porozumienie organ. Młodz. T. U. R. ze socjalistycznemi organizacjami żydowskiemi „Bundu" w sprawach, dotyczących ogółu młodzieży robotniczej, jeśli organizacje powyższe nie pozostają w porozumieniu z komunistycznemi organizacjami".

Dalej przyjęto wniosek tow Dubois z dodatkiem tow. Pragierowej: K. C. poleca Egzekutywie, aby według uchwały zjazdowej, w okresie letnim przystąpiła do przygotowania na jesień, w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi, akcji w kierunku uruchomienia sekcji młodocianych K. C. poleca swym członkom, którzy są członkami organizacji zawodowej, aby na terenie tych organizacji już teraz dążyli do uruchomienia sekcji młodocianych.

Przyjęto wniosek tow. Jędrzejowskiego, polecający Egzekutywie wydawanie stałego Biuletynu, który, oprócz sprawozdania Egzekutywy, Komitetu Centralnego oraz poszczególnych organizacji, zawierałby wskazówki organizacyjne, następnie wniosek, wzywający organizacje, aby wpłacały pieniądze na fundusz wykonania znaczka organizacji młodzieży T. U. R., wreszcie uchwalono, aby sprawę opłacania składek przez bezrobotnych regulowały Komitety Wykonawcze Organizacji.

„Święto 1 Maja" referował tow. Garlicki.

Następnie tow. Cohn referował sprawę Zlotu Amsterdamskiego.

Po omówieniu sprawy pisma, którą referował tow. Dubois, przystąpiono do nakreślenia form letniej pracy organizacyjnej. Polecono organizacjom tworzenie drużyn skautowych dla najmłodszych członków organizacji. Ustalono plan wycieczek letnich. W obradach wzięli udział tow. z prowincji Lauks, Salski, Kuran i Król.

Z NASZYCH KÓŁ.

WARSZAWA.

WIEC MŁODZIEŻY NA „JEROZOLIMIE".

Dn. 18 b. m. odbył się w sali Związku Metalowców na Lesznie Wiec Młodzieży Robotniczej, urządzony staraniem Koła „Jerozolima", na temat święta pierwszego Maja. Wiec zagaił tow. Niemyski, powołując do prezydjum tow. tow. Nieksiera Marjana oraz Bron. Włodarczyka.

Pierwszy przemówił tow. Koszla. Następnie tow. tow. Niemyski, Kopankiewicz wreszcie Dubois omówili dzisiejsze ciężkie położenie młodzieży robotniczej, znaczenie święta majowego oraz hasła, które wysuwa Pierwszego Maja Organizacja Młodzieży TUR.

Przedstawiona zebranym rezolucja została przyjęta jednogłośnie.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego".

WIEC NA PRADZE.

Również dn. 18 b. m. Koło „Praga" zorganizował wiec młodzieży w sprawie święta 1-go Maja. Przewodniczył tow. Kruszyński, kolejno do licznie zebranej młodzieży przemawiali tow. tow. Dubois, Landau, T. Grabski, Garlicki i Kruszyński. Orkiestra mandolinistów Koła Praga w przerwach odegrała pieśni robotnicze. Pięknie deklamowała tow. Tarnowska. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

ŚRÓDMIEŚCIE.

Koło nasze na Śródmieściu pracuje w ciężkich warunkach, gdyż na naszym terenie najsilniej daje się odczuć agitacja chadeków, Rozwoju i N. P. R. Organizacje te bogato wyposażone w pieniądze i wszelkie środki przez partje burżuazyjne — mogą zaimponować nieuświadomionym robotnikom swemi lokalami i różnemi atrakcjami.

Mimo to jednak klasowa świadomość coraz to szerzej przenika do młodzieży w śródmieściu,

o czem świadczy znaczny wzrost liczebny członków Koła. Mamy kilka sekcji, które pracują energicznie. Szczególnie dobrze rozwija się praca w sekcji samokształceniowej. Dużem powodzeniem cieszą się wycieczki, organizowane przez Koło.

KOŁO „WOLA".

Wolskie Koło Młodzieży istnieje od grudnia 1921 roku. Przechodziło ono mniej i bardziej pomyślne okresy w swojej działalności, zwłaszcza każdy pobór wojskowych ujemnie odbijał się na naszej pracy, zabierając nam członków.

Od jesieni 1925 roku praca rozwija się normalnie. Odbudowujemy nasze Koło, po uprzednio wyjątkowo ciężkim okresie.

Koło zyskuje coraz więcej członków i rozwija intensywną działalność. Na nadchodzące letnie miesiące projektujemy urządzanie zbiorowych wycieczek pozamiejskich, które będziemy starali się jaknajbardziej urozmaicać.

KOŁO MŁODZIEŻY T. U. R. „POWIŚLE".

W ubiegłym miesiącu zostało zorganizowane 8-me z rzędu w Warszawie Koło Młodzieży TUR. „Powiśle". Koło rozwija się, czego dowodem jest powstanie całego szeregu sekcji. Najlepiej zorganizowana jest sekcja sportowa oraz sekcja muzyczna. W stadjum powstawania znajduje się sekcja dramatyczna. Dwa razy tygodniowo odbywają się przedstawienia kinematograficzne. Wśród członków panuje duża chęć do pracy. Obecnie odbywać się bądą stale aktualne pogadanki i referaty. Przypuszczać należy, że Koło rozwinie się dobrze.

F. B.

NOWE KOŁO MŁODZIEŻY T. U. R. „OCHOTA".

Dnia 18 kwietnia odbyło się przy ul. Grójeckiej 59, zebranie organizacyjne 9 z kolei Koła Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. na Ochocie. Po referatach tow. tow. Dubois i Garlickiego o znaczeniu i zadaniach organizacji i po żywej dyskusji wybrano tymczasowy Zarząd w skład którego weszli tow. tow. Sobieraj, Raczyński, Spiczak, Wojciechowski i Sobierajówna. Na zebraniu było obecnych trzydzieści kilka osób. Wyrobienie towarzyszy na Ochocie jest gwarancją, że Koło rozwijać się będzie pomyślnie.

POD PRĘGIERZ.

Koło „Praga" organizacji Młodz. T. U. R. oddaje pod pręgierz opinji młodzieży robotniczej Jana Kaczmarka, który pobrał pieniądze na cele organizacyjne od członków Koła i nie wpłacił ich do Kasy Koła. Kaczmarek za przywłaszczenie gotówki społecznej został wydalony z Koła.

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI.

Koło Organizacji Młodz. T. U. R. „Praga" unieważnia następujące legitymacje członkowskie wydane na nazwiska: Klimecka Stanisława (Nr. leg. 1574), Karczmarek Jan (1572), Stefaniak Franciszka (1341), Dolęcze Kazimiera (1569), Majewska Janina (1561), Kapuściński Marjan (1725), Stański Wacław (1719), Brzezicki Eugenjusz (1799), Malczewski Bolesław (1795), Bojanowska Jadwiga (1567), Kurzacówna Teresa (1725), Sereńska Stanisława (1700), Deluga Eugenjusz (1720), Potyra Władysław (1728).

PROWINCJA.

WILNO.

Dnia 16 kwietnia w lokalu T. U. R. przy ul. Kijowskiej 10 odbyło się ogólne zgromadzenie członków przy udziale 50 osób, któremu przewodniczył tow. Z. Kuran, sekretarzował tow. F. Smosarski.

Sprawozdanie Zarządu, oraz sprawozdanie z działalności Komitetu Centralnego, referował tow. Kuran. Ożywioną dyskusję wywołała uchwała Sejmowej Komisji Konstytucyjnej, zabraniająca brania udziału młodzieży do lat 18 w zgromadzeniach.

Wynikiem dyskusji było przyjęcie protestującej rezolucji. Następnie wiceprezes miejscowego Oddziału T. U. R., tow. Fr. Stążowski, wygłosił ciekawy referat na temat: „Stosunek Organizacji Młodzieży do Organizacji starszego pokolenia".

Sprawę zlotu w Amsterdamie referował tow. Kuran. W dyskusji stwierdzono, że klęska bezrobocia nie pozwala wziąć licznego udziału młodzieży w zlocie, jednak postanowiono poczynić starania, by kresy na zlocie były reprezentowane.

Sprawę obchodu Święta 1-go Maja referował tow. F. Smosarski.

Na wniosek tow. F. Byczkowskiego postanowiono wziąć czynny udział w organizacji obchodu i kwesty.

Omawiając program pracy letniej, przyjęto propozycję Zarządu urządzenia 2-dniowej wycieczki w okolice Wilna do miejscowości „Zielone Jaziora" w czasie Zielonych Świątek.

Wycieczka ta ma wielkie szanse powodzenia, gdyż z wycieczką udaje się Harcerska Drużyna Robotnicza, która przy naszej Organizacji Mołdz. T. U. R. została zorganizowana, orkiestra smyczkowa oraz orkiestra dęta, którą postanowiono zorganizować.

ZGIERZ.

Organizacja nasza pracuje energicznie. Powołaliśmy dotychczas do życia sekcje: chór, dramatyczną, muzyczną, robót kobiecych, samokształceniową, wreszcie sekcję piłki nożnej. Niedawno wystawiliśmy „Karpackich górali" Korzeniowskiego. Koło samokształceniowe urządza wieczory dyskusyjne, na których członkowie biorą czynny udział. Urządziliśmy 2 odczyty tow. Szymczakowej na temat „Dzieje Polski".

Celem zebrania funduszów na wysłanie naszych delegatów na zlot Amsterdamski zorganizujemy kilka imprez dochodowych.

CZĘSTOCHOWA.

Koło Raków.

Zorganizowaliśmy na terenie Częstochowy drugie Koło Młodzieży TUR. Koło powstało na Rakowie. 27.III b. r. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne z udziałem tow. prof. Dziuby. Na zebraniu wyłoniliśmy tymczasowy Zarząd. Jak potrzebne było nowe Koło tego dowodzi, że odrazu około 80 młodocianych zadeklarowało swoje przystąpienie do organizacji. 8-go kwietnia odbyło się walne zebranie Koła. Sprawozdanie z działalności tymczasowego zarządu składał tow. Federuk. Sprawozdanie przyjęto. Następnie dokonano wyborów władz Koła. Do Zarządu weszli tow. tow. dr. Janusz Baierk (przew.), Marjan Federak (vice-przew.), Henryk Gębicki (sekr.), Jan Gozdalik (skarbn.). Pozatem wybrano Kom. Rew. do której weszli tow. tow. Kiepura, Kuszal, Fiedorowicz oraz sąd w składzie tow. tow. Biel, Gul, Kucia, Zengier. Zorganizowaliśmy już sekcję muzyczną, powołaliśmy do życia sekcję piłki nożnej.

TARNÓW.

Praca nasza idzie raźno. Dn. 28.III b. r. zwołaliśmy wiec młodocianych. Poruszane były sprawy: ubezpieczenia młodzieży od lat 16 na wypadek bezrobocia, reakcyjnej ustawy, odbierającej wolność zgromadzeń, walki przeciwko militaryzmowi. Przyjęto rezolucję wzywającą młodzież do walki w obronie praw młodocianych pod sztandarami Organizacji Młodzieży Turowej.

Obecnie przygotowujemy się do święta 1-go Maja. Ufundowaliśmy wspaniały sztandar, którego odsłonięcie odbędzie się 25 kwietnia.

KALISZ.

Organizujemy nowe Koło młodzieży T.U.R. Pierwsze zebranie odbyło się 28 marca b. r. w lokalu oddziału TUR. Na zebraniu wybrany został Komitet organizacyjny w skład którego weszli: tow. tow. Momrela (przew.), Kamiński (sekr.), Baraliński (skarbn.), Rechler, Goldfred, Koniczek, Stankiewicz. Młodzież tutejsza oddawna odczuwała potrzebę własnej socjalistycznej organizacji.

SIEDLCE.

Dnia 12 kwietnia koło nasze zostało zreorganizowane. Wybrany został tymczasowy Zarząd w skład którego weszli tow. tow. K. Błoński, L. Czarnecki, Dudewicz. Program pracy swej zakreśliliśmy na szerszą miarę.

TŁUSZCZ.

Młodzież robotnicza Tłuszcza rozumiejąc obowiązek skupiania rzesz młodocianych wokół sztandarów Turowych — postanowiła założyć miejscową Organizację Młodzieży T. U. R.

Na 18 kwietnia zwołaliśmy walne zebranie sympatyków młodego TUR. Na zebranie przybył delegat K. C. tow. Moszczyński, który wygłosił referat wyjaśniający cele i zadania Organizacji Młodzieży TUR. Poczem około 40 uczestników zebrania wyraziło swoją wolę przystąpienia do organizacji. Wybrano następnie Komitet Wykonawczy, przewodnictwo którego objął tow. Hipolit Rosochacki.

Pieśń „Kopaczów", którzy zajmowali leżącą odłogiem rolę, okopując ją, z r. 1649 — z czasów rewolucji w Anglji.

„Długo, niesprawiedliwie i żałośnie cierpiał lud ubogi pod uciskiem bogaczy tego narodu. Wzrastało przytem w potęgę duchowieństwo, ku haniebnemu szyderstwu. Wkrót ce jednakowoż zapanuje równość wśród wszystkich.

Przez długie czasy zatruwano nam studnie; ujrzycie jednak, że nadejdzie rzetelna wspólność majątków, w której góra zrównana zostanie z doliną. Zbliża się chwila, gdy ciemnota przestanie panować nad umysłami. Powstanie wtedy wspólne władanie majątkiem, które trwać będzie po wsze czasy. Miłość zjednoczy wielkich i małych; przepadnie ubóstwianie ludzi, jeden Bóg będzie królował i odbierał hołdy od wszystkich. Z nadejściem błogosławionej, ery, którą tu przepowiadam, zapanuje niewypowiedziany dobrobyt. Pola obrodzą stokrotnie ziarnem, wszędy rozkwitną kwiaty, spichrze ludu napełnią się zbożem, ptaki znów zanucą pieśń radosną, wszystko podwójny wyda owoc".

Uchwały I Zjazdu Młodzieży T. U. R.

PRZECIWKO KLERYKALNEJ SZKOLE.

Szkołą dzisiejszą rządzi kler, wychowujący młodzież w atmosferze przepojonej skrajnym nacjonalizmem, mżonkami podbojów, koniecznością zmiany demokratycznego ustroju Polski na monarchistyczny, nienawiścią socjalizmu. Zjazd domaga się usunięcia kleru wszystkich wyznań ze szkół, jednocześnie żąda fachowych, bezstronnych kierowników oświaty. (Wniosek delegacji łódzkiej).

PRZECIWKO WROGOM RUCHU PROLETARJACKIEGO.

Rezolucja I.

Zjazd potępia obłudę Komunistycznej Partji Polski oraz t. zw. Niezależnej Socjalistycznej Partji, które podszywają się pod płaszcz socjalizmu, głoszą hasła wspólnego frontu, ale faktycznie rozbijają zorganizowane kadry proletarjackie, osłabiają walkę robotników przeciw burżuazji, wzmacniają siły kapitalizmu. (Wniosek **tow. Wachowiaka** (Łódź).

Rezolucja II.

Zjazd wzywa młodzież robotniczą całej Polski do jaknajbezwzględniejszej walki przeciwko agitacji faszystowsko - monarchistycznej. Zjazd stwierdza, że wszelkie zakusy reakcji, podkopujące demokratyczny ustrój Polski, rozbijają zorganizowane szeregi ludu pracującego. (Wniosek **tow. Uznańskiego** (Pabjanice).

Rezolucja III.

Zjazd stwierdzając, że olbrzymie masy robotniczej młodzieży błądzą jeszcze wśród różnych organizacji wrogich interesom proletarjatu, wzywa młodzież zorganizowaną do energicznej akcji celem odciągnięcia otumanionej młodzieży od wrogów ruchu proletarjackiego. (Wniosek delegacji łódzkiej).

„Kapitał jest pracą martwą, która ożywia się tylko wówczas, gdy jak upiór wysysa żywą pracę, i życie jego jest tem rozkoszniejsze, im więcej jej wyssie".

Marks, Kapitał.

Czy organizacje już pomyślały o obozach letnich, kolonjach i wycieczkach!

Łańcuch prasowy Głosu Młodzieży Robotniczej

Następujący towarzysze i Koła złożyli pieniądze na „Łańcuch prasowy" „Głosu" wzywając jednocześnie nowych towarzyszów i nowe Koła do złożenia takiej samej sumy i do wyznaczenia znowu następnych.

Koło Młodzieży T. U. R. „Praga" zł. 5, wzywając **Koło Młodzieży T. U. R. „Stare Miasto"**.

R. D. S. „Ogniwo" zł. 4, wzywając **R. D. S. „TUR"**.

Tow. Marjan Kruszyński zł. 2, wzywając tow. **J. Adlerównę,** tow. tow. **E. Wiśniewskiego, J. Błazałka, E. Modlińskiego, E. Ciechońskiego z Koła „Praga"**.

Tow. K. Jaworska zł. 5, wzywając ob. **Zofję Dubois,** tow. **Zofję Kelles-Krauzównę, W. Zajączkowskiego, M. Kaczorowskiego, A. Ciołkosza** z Krakowa i **Smulikowskiego** ze Lwowa.

Tow. Murawski zł. 5, wzywając tow. tow. pos. **Regera, Jabłońskiego, B. Kopelównę i St. Niemyskiego.**

Tow. Jerzy Szapiro zł. 5, wzywając tow. tow. **Kopcińskiego, Rapacką, Koliskową i Garlickiego.**

Ob. Zofja Dubois zł. 5, wzywając tow. tow. **J. M. Borskiego** i tow. **J. Szapiro.**

Tow. Stanisław Dubois zł. 10, wzywając **Organizację Młodz. TUR. w Łodzi, Tarnowie i Jaworznie** oraz tow. tow. **Cohna** i **Kopankiewicza** do wpłacenia po zł. 10.

Tow. St. Leśniewski zł. 5, wzywając tow. tow. **W. Brunera i Wł. Landaua** oraz ob. ob. **Irenę Płońską, Irenę i Edmunda Szabłowskich.**

OD REDAKCJI.

Pragnąc w piśmie naszem szeroko uwzględnić sprawy zawodowe młodzieży robotniczej zwracamy się do czytelników o nadsyłanie nam korespondencji z fabryk, szczególnie zaś o wiadomości w sprawie stosowania Ustawy o pracy młodocianych (czasu pracy, zakazu pracy nocnej, zatrudnienie osób poniżej 15 lat, nauki zawodowej i dokształcającej i t. d.).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Tow. Stankiewicz—Łódź. Z braku miejsca nie mogliśmy zamieścić; postaramy się w następnym numerze.

Tow. Żółtak. — Wiersz niestety nadesłaliście zapóźno.

Trochę cyfr i faktów o różnych sprawach.

SZKOŁY ŚREDNIE ZAMKNIĘTE PRZED MŁODZIEŻĄ ROBOTNICZĄ.

W robotniczej Łodzi na 11471 dzieci uczęszczających do szkół średnich jest zaledwie:

453 czyli 3,9% dzieci robotników, a
3810 czyli 33,2% dzieci kupców i
1376 czyli 12,0% dzieci przemysłowców.

KLERYKALIZACJA DOKSZTAŁCAJĄCYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Nie dosyć na tem, że całe nasze szkolnictwo ludowe stoi dziś pod wpływem klerykalnym, oto obecnie stara się kurja usilnie o wpływ ten na szkoły zawodowe. W myśl konkordatu art. 13 poczyniono usilne starania w Wydziale Ośw. Publ. by wprowadzono religję jako przedmiot przymusowy do szkół dokształcających zawodowych.

W dokształcających szkołach zawodowych udziela się obecnie tygodniowo 8 godzin nauki i to 6 godzin w przedmiotach zawodowych, zaś 1 godz. nauki języka polskiego i 1 godzinę nauki obywatelskiej. Aby więc życzeniu Kurji zadość uczynić, będzie ze szkodą wychowania zawodowego uwzględnione wychowanie religijne.

Szkoły fachowe powinny służyć celom zawodowym i powinny być wolne od przesądów życia duchowego.

P. St. Grabski chce byśmy mieli w niedalekiej przyszłości zamiast dokształcających szkół zawodowych — seminarja duchowne.

KTO BIEDUJE?

Wilhelm II i inni byli panujący niemieccy królowie, książęta i rodziny ich domagają się obecnie odszkodowań za skonfiskowane dobra, lasy, pałace, dzieła sztuki, złoto, srebro, kapitały w wysokości 2.600.000.000 mk. W sprawie tej rozpisano plebiscyt, czyli zapytano naród o jego opinję. W związku z plebiscytem podają pisma socjalistyczne takie zestawienie:

Otrzymują od republiki niemieckiej dziennie:

Wilhelm II	1670.00 mk.
Wielki książę Meklenburgu	1100.00 „
Książę Meisinger	1400.00 „
Emerytowany generał	50.00 „
39% inwalida wojenny	0.30 „
Bezrobotny z rodziną	2.50 „
„ bez rodziny	1.22 „

Czyż nie jest słuszne żądanie socjalistów, aby tych darmozjadów, pasorzytów, żyjących bez pracy wywłaszczyć.

STRASZLIWE CYFRY.

Zmarły niedawno astronom francuski Flammarion zajmował się też statystyką. Obliczył on, że od czasów faraonów egipskich wojny międzynarodowe, domowe, religijne i in. pochłaniały w ciągu każdych 100 lat przeciętnie 40 miljonów ofiar ludzkich, co czyni prawie 1 człowieka na minutę. Dalej Flammarion obliczył, iż z 1200 miljonów ludzi, zabitych w ciągu 3 tys. lat, przelano 18 miljonów metrów sześciennych krwi. Szkielety tych ofiar, ustawione jeden na drugim, tworzyłyby słup długości 500.700 mil. Z tego słupa możnaby ułożyć pięć mostów między ziemią i księżycem. Wieniec z czaszek tych zabitych okrążyłby ziemię sześciokrotnie. Wreszcie Flammarion stwierdza, że ofiary wojen europejskich z jednego miesiąca liczniejsze są, niż gwiazdy, które można zaobserwować gołem okiem w piękną noc letnią.

Jakże miażdżącym oskarżeniem wojny jest powyższa statystyka. Jakże wielkie morze krwi proletarjatu spływa na głowę burżuazji, prowadzącej wojny dla swoich własnych interesów. Zapamiętajmy dobrze straszliwe cyfry Flammarjona.

POKWITOWANIE.

Na fundusz prasowy „Głosu" bezimiennie zł. 20.—.

Wydawca: Komitet Centr. Organizacji Młodz. T. U. R., Stow. Młodz. Robotniczej „Siła" na Śląsku Cieszyńskim i Stow. Młodz. Robotniczej „Siła" na G. Śląsku.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Stanisław Niemyski.

Adres Administracji: Warecka 7 — I piętro godz. 1 — 3 codz.
Adres Redakcji: Al. Jeroz. 6 — I piętro, między 6 — 7, oraz Warecka 7, między 2 — 3 codz.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.